

GAZ ŁUPKOWY I BALON Z NADZIEJAMI

Mariusz Gadomski

energetyka

Według szacunków amerykańskich firm konsultingowych, w Polsce może być nawet 3 mld metrów sześciennych gazu łupkowego. Największe zasoby występują na Pomorzu, Mazowszu i na Lubelszczyźnie. Dokładne liczby będą znane, gdy zakończą się wstępne odwierty, które trwają od kilku tygodni, m.in. w gminach Krasnystaw i Nowa Wieś Lęborska.

O gazie łupkowym coraz głośniej się mówi. Budzi coraz większe nadzieje w regionach, gdzie prowadzone są poszukiwania. Niewątpliwie jest to dla nich w przyszłości duża szansa na rozwój, zwiększenie liczby miejsc pracy, a także na promocję.

Odpowiedzi na najważniejsze pytania

– *Na razie możemy szacować bardzo wstępnie i dopiero za parę lat okaże się, jakie są tak naprawdę zasoby gazu łupkowego w naszym kraju* – mówi prof. **Lena Kolarska-Bobińska**, poseł do Parlamentu Europejskiego. – *Ten temat pojawił się w Polsce nagle, przed kilkoma miesiącami, budzi bardzo duże zainteresowanie, ale na razie na temat gazu łupkowego niewiele jeszcze wiemy.*

Z inicjatywy eurodeputowanej w Lublinie odbyła się konferencja „Gaz łupkowy w Polsce i na Lubelszczyźnie:

szanse i wyzwania”, podczas której zaproszeni eksperci próbowali odpowiedzieć na najważniejsze pytania: jakie są w Polsce złoża gazu łupkowego i jakie znaczenie będą miały dla regionów, w których występują.

Na razie wiadomo, że koncesje Ministerstwa Środowiska na poszukiwanie kopalin uzyskało 18 firm. Najwięcej, bo aż 5 ma PKN Orlen. Pozostałe znalazły się m.in. w rękach amerykańskich koncernów Chevron's Proposed Exploration Activities i ExxonMobil oraz firmy Strzelecki Energia Sp. z o.o. z kapitałem australijskim.

– *Mogą one na terenie Polski prowadzić poszukiwania i rozpoznawanie niekonwencjonalnych złóż gazu ziemnego* – mówi **Ewa Zalewska**, dyrektor Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych w Ministerstwie Środowiska.

Co dalej? Firmy, które uzyskały koncesje, na razie niewiele mówią na

temat przyszłości. Wszystko będzie zależało od efektu ich działań. Zdaniem przedstawicieli Exxon Mobil, wydobicie gazu łupkowego w Polsce będzie najprawdopodobniej wymagało m.in. czasu potrzebnego na wyznaczenie i weryfikację koncepcji, innowacji technologicznych oraz zaangażowania firm posiadających doświadczenie w bezpiecznym wydobywaniu węglowodorów z poszanowaniem środowiska naturalnego.

Na ewentualne korzyści i profity przyjdzie poczekać około 10 lat. Ale warto już dziś pomyśleć o tym, co może nas czekać jeśli prognozy się sprawdzą.

Wcześniej nikt o nich nie słyszał

Potencjalnie, złoża gazu łupkowego mogą obejmować nawet 75% województwa pomorskiego. W czerwcu br. rozpoczęły się poszukiwania w gminie Nowa Wieś Lęborska. Prowadzi je amerykańska spółka Lane Energy Poland. Pierwszy odwiert został wykonany w miejscowości Łebień.

– *Mieszkańcy całej naszej gminy nie mogli wprost doczekać się rozpoczęcia prac* – mówi **Ryszard Wittke**, wójt gminy Nowa Wieś Lęborska. – *Mało tego, była swego rodzaju rywalizacja pomiędzy poszczególnymi miejscowościami, bo każdy chciał, żeby u niego prowadzone były poszukiwania.*

Od kilku miesięcy cała gmina żyje nadzieją, że za 10 lat region stanie się potentatem w dziedzinie wydobywania gazu łupkowego. Wójt także podziela ten optymizm, choć zaznacza, że dopóki nie zostaną zakończone ekspertyzy geologiczne, lepiej wstrzymać się z nadmierną euforią.



Na razie możemy szacować bardzo wstępnie i dopiero za parę lat okaże się, jakie są tak naprawdę zasoby gazu łupkowego w naszym kraju – mówi prof. **Lena Kolarska-Bobińska**, poseł do Parlamentu Europejskiego.

Niemniej gmina już dziś zamierza wykorzystać rozgłos, jaki wokół niej powstał za sprawą gazu łupkowego.

– *Wcześniej mało kto w Polsce słyszał o Nowej Wsi Lęborskiej czy o Lebieniu – mówi Ryszard Wittke. – Teraz zrobiło się o nas głośno. Latem gościliśmy dziennikarzy m.in. z Finlandii, Holandii i Norwegii. Każdy coś o nas napisał i te informacje poszły w świat. Trudno byłoby wymarzyć sobie lepszą promocję. Myślmy m.in. o rozwoju turystyki, która w jakiś sposób nawiązywałaby do poszukiwań gazu. Na początek mogą to być np. wieże widokowe.*

Będzie praca, zarobią na podatkach

Nadzieją żyją też mieszkańcy gminy Krasnystaw. W sierpniu w miejscowościach Krynice i Krupie pojawili się geolodzy z Jasła, wynajęci przez ExxonMobil. Być może w przyszłości pojawią się nowe miejsca pracy, a gmina zarobi na podatkach.

– *Ta nadzieja jest czymś bardzo ważnym – uważa Janusz Korczyński, wójt gminy Krasnystaw. – Ludzie dostrzegli szansę i to ich niezwykle motywuje. Oczywiście, nie można na razie niczego zagwarantować.*

Póki co w gminie będzie nowa droga. Geolodzy do poszukiwań wykorzystują ciężki sprzęt. Pojawiła się w

związku z tym obawa zniszczenia drogi powiatowej. W tej sytuacji koncern ma zbudować 2,5-kilometrowy odcinek nowej drogi.



Ważne, żeby okazało się, że ten gaz jest, a koszty jego wydobycia są dla Polski opłacalne – uważa Janusz Korczyński, wójt gminy Krasnystaw.

Ponadto gminna spółka doprowadziła wodę do miejsca, gdzie prowadzony jest odwiert. Dorywczo zatrudniono do drobnych prac kilka miejscowych osób. Na razie są to drobne korzyści, ale – jak mówią mieszkańcy gminy – od tego przecież się zaczyna.

– *Za kilka lat może te zyski będą nieporównanie większe – mówi wójt Korczyński. – Ważne, żeby okazało się, że ten gaz jest, a koszty jego wydobycia są dla Polski opłacalne.*

Niepokoje ekologów

– *Eksploracja skał łupkowych wymaga znacznie większej przestrzeni niż takie konwencjonalne źródła gazu ziemnego – uważa Wojciech Stępniewski z WWF Polska, kierownik Projektu Klimat i Energia. – O tym, co się będzie działo pod ziemią na razie tak naprawdę niewiele wiadomo. Ale żeby te skały przygotować do wydobycia, trzeba je najpierw rozszczelnić i tu potrzebne są duże ilości wody, a także chemikalia. Istnieje też możliwość zanieczyszczenia wód podziemnych.*

Ponadto wg WWF Polska, wydobycie gazu łupkowego w Polsce może się wiązać również z ryzykiem zaburzenia równowagi hydrogeologicznej w związku z niedoskonałą izolacją przeciwcieranych poziomów wodonośnych,

degradacją gleb, nadmiernym hałasem oraz lokalnym zanieczyszczeniem powierzchni ziemi i gruntów paliwami, środkami myjącymi i materiałami słu-

żącymi do sporządzania płuczek wiertniczych.

Poczekamy, zobaczymy

– *Jeśli rozpoczniemy wydobycie, to będzie duży skok gospodarczy, województwo lubelskie byłoby niewątpliwie województwem znacznie bogatszym niż w tej chwili. 60% opłat eksploatacyjnych pozostaje bowiem na terenie gmin, w których prowadzone są prace wydobywcze – mówi Krzysztof Grabczuk, marszałek województwa lubelskiego. – Ponadto jeden odwiert to 70 miejsc pracy, plus nowa infrastruktura i ludzie zatrudnieni do transportu gazu.*

Czy jednak nie jest to zbyt piękne, by mogło być prawdziwe? Poszukiwania, wydobycie, a także cały aspekt ekonomiczny towarzyszący eksploatacji gazu łupkowego – wszystko to różnie może się potoczyć, niekoniecznie tak jakbyśmy sobie tego życzyli. Może jest jeszcze za wcześnie na hurraoptymizm?

– *Być może nadzieje na profity i inne korzyści zostały nieco nadmiernie rozdmuchane, my jednak konsekwentnie powtarzamy – najpierw prace geologiczne, które są pracami trudnymi i długotrwałymi, kosztownymi, a potem dopiero powinniśmy szacować rezultaty – mówi dyrektor Ewa Zalewska.*

Tekst i zdjęcia: Mariusz Gadomski



Koncesje Ministerstwa Środowiska na poszukiwanie kopalin uzyskało 18 firm – mówi Ewa Zalewska, dyrektor Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych Ministerstwa Środowiska.